

Sygn. akt VI Ka 392/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Ludmiła Tułaczko

Sędziowie: SO Beata Tymoszów

SO Remigiusz Pawłowski (spr.)

Protokolant protokolant sądowy - stażysta Monika Suwalska

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 8 sierpnia 2016 r.

sprawy A. G. syna A. i B. ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie

z dnia 23 grudnia 2015 r. sygn. akt III K 1340/13

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. R. kwotę 516,60 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w instancji odwoławczej wraz z podatkiem VAT; zwalnia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Beata Tymoszów SSO Ludmiła Tułaczko SSO Remigiusz Pawłowski

Sygn. akt VI Ka 392/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi Południe w Warszawie z dnia 23 grudnia 2015r. w sprawie III K 1340/13 A. G. został uznany za winnego kradzieży z włamaniem dokonanych w dniu 5 marca 2013r. w W. przy ulicy (...) oraz w dniu 25 marca 2013r. w W. przy ul. (...). Czyny te zostały zakwalifikowane, jako występki z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i wymierzono oskarżonemu za każdy z nich kary po 2 lata pozbawienia wolności. A. G. został również uznany za winnego usiłowania kradzieży z włamaniem w dniu 21 maja 2013r. w W. przy ul. (...), co stanowiło występki z art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności, a następnie połączono powyższe kary w karę łączną trzech lat pozbawienia wolności, na poczet której zaliczono okres zatrzymania.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca, zarzucając mu obrazę prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, co skutkowało błędnym ustaleniem, że oskarżony dopuścił się występku kradzieży z włamaniem w postaci stadialnej dokonania. Nadto, podniesiona została rażąco niewspółmiernie surowa kara wymierzona za

usiłowanie kradzieży z włamaniem. W konkluzji wniesiono o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera takich argumentów, które winny skutkować jego uchyleniem lub zmianą. Uzasadnienie apelacji stanowi w istocie polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu Rejonowego, który dokonał właściwej, swobodnej, a nie dowolnej oceny materiału dowodowego, trafnie ustalił stan faktyczny, przeprowadził subsumpcję ze stanem prawnym i wymierzył adekwatną karę.

Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd, że zmiana wyjaśnień przez oskarżonego w toku postępowania nie dyskwalifikuje wcześniej złożonych, a nowy dowód ma taką samą wagę, jak poprzedni. Do sądu należy ocena, któremu z nich dać wiarę, o ile pozostają w nieusuwalnej sprzeczności, jak również odpowiedzieć w miarę możliwości na pytanie, dlaczego osobowe źródło dowodowe zmieniło swoje depozycje. W badanej sprawie sąd pierwszej instancji wskazał której wersji zdarzeń przedstawianych przez oskarżonego dał wiarę, a której jej odmówił, prawidłowo uzasadniając swoje stanowisko. Z prezentowanym tokiem rozumowania należy się zgodzić. Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym dokonał szczegółowej relacji okoliczności, w jakich dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów, co następnie potwierdził w trakcie wizji lokalnej. Chybiony jest zarzut obrońcy, iż oskarżony w czasie wizji lokalnej prostował swoje wyjaśnienia, bo nie odpowiadały one wersji pokrzywdzonych, gdyż w istocie omyłka oskarżonego sprowadzała się jedynie do zamiany pieniędzy w kwocie 500 zł z czynu popełnionego przy ul. (...) z biżuterią skradzioną przy ul. (...). Nie było zatem tak, że oskarżony wskazywał przedmioty, które w istocie nie zginęły w trakcie opisywanych przestępstw, co rzeczywiście mogłoby rzucać cień na jego wiarygodność, lecz pomylił lokale, z których dane przedmioty zostały skradzione. Mając na uwadze ilość przestępstw, kwalifikowanych z art. 279§1 kk, jakie zgodnie z informacją o karalności popełnił dotąd A. G., tego typu pomyłka nie może budzić większego zdziwienia.

Istotniejsze jest jednak to, że oskarżony wskazał niższą wartość skradzionych pieniędzy (500 zł), niż rzeczywiście miała miejsce (2.000 zł) i tej okoliczności nie sprostował. Przeczy to tezie obrońcy, jakoby jego wyjaśnienia miały być dostosowywane do relacji pokrzywdzonych. Gdyby tak było, funkcjonariusze Policji niezawodnie zwróciliby na tę rozbieżność uwagę, tym bardziej, że taką wartość wskazał przy przesłuchaniu, a następnie w trakcie wizji lokalnej. Nie sposób dziś ustalić, czy oskarżony celowo zaniżył wartość skradzionej gotówki, by zmniejszyć swoją odpowiedzialność, czy też znów zadziałała niepamięć, lecz z całą pewnością wyjaśniał swobodnie, bez sugestii. Warto podkreślić, że oskarżony prawidłowo wskazał adres i przyznał się do kradzieży laptopa, który rzeczywiście został w tym przestępstwie utracony, co jednoznacznie oznacza, że dopuścił się popełnienia przestępstwa kradzieży z włamaniem do mieszkania przy ul. (...). W kontekście tych argumentów brak podstaw do kwestionowania pozostałych wyjaśnień oskarżonego, złożonych w postępowaniu przygotowawczym.

Oczywiście nie można przeczyć faktowi, że A. G. w trakcie przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym odczuwał dyskomfort związany z niemożnością zażycia narkotyków, nie jest też wykluczone, że do składanych wyjaśnień podchodził instrumentalnie, chcąc dzięki nim uzyskać rychle zwolnienie, choćby kosztem dobrowolnego poddania się karze trzech lat pozbawienia wolności. Skoro jednak wykluczone zostało, by wyjaśnienia przygotowali dla niego funkcjonariusze Policji, bo przecież wtedy oparte na aktach sprawy nie zawierały by tak rażącego błędu, a jednocześnie zasadnicza większość jego relacji znalazła potwierdzenie w innych dowodach, to uznać należy, że wyjaśniał o przestępstwach rzeczywiście przez niego popełnionych, a intencje dla jakich je złożył nie rzutują na ich wiarygodność.

Wyjaśnienia złożone na rozprawie słusznie zostały uznane za nielogiczne bowiem kłóć się z zasadami racjonalnego rozumowania. Skoro policjanci uzależnili uwolnienie go od przyznania się do dokonania co najmniej pięciu przestępstw, bo dopiero wtedy mieli dostać premię finansową, to mija się z logiką zwolnienie go po przyznaniu się do trzech czynów zabronionych. Nie ulega wątpliwości, że jeśli funkcjonariusze mogli „dopisać” mu dwa dodatkowe zarzuty, to mogli również tak samo uczynić z kolejnymi dwoma. Z pewnością w ewidencji figurowało jeszcze wiele kradzieży z włamaniem z tego rejonu i z tego okresu, w których postępowania zostały umorzone, wobec niewykrycia sprawcy. Trudno doszukać się logicznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego policjanci ryzykowali swoją

kariere zawodową i odpowiedzialność karną za coś, co nie mogło im przynieść korzyści, a jednocześnie mając profity na wyciągnięcie ręki, zrezygnowali z nich. Jedyne rozsądne wyjaśnienie tej wątpliwości polega na uznaniu, że w ogóle takiej sytuacji, polegającej na wywieraniu na oskarżonym presji nie było.

W żadnym wypadku nie można się zgodzić z tezą, że skoro odcisk palca i ślad obuwia nie pochodzą z ręki i z obecnie używanych butów oskarżonego, to oznacza że nie mógł być on sprawcą tych kradzieży. Oczywiście, przeprowadzone opinie nie są nawet poszlaką przydatną do poczynionych ustaleń faktycznych, lecz nie są również dowodem niewinności A. G.. Odcisk palca został pozostawiony na szybie, a zatem w takim miejscu, w którym mógł go pozostawić nie tylko sprawca przestępstwa. Oskarżony zaś, jak wynika z zeznań P. B., w innym przestępstwie kradzieży z włamaniem, do którego popełnienia się przyznał, używał gumowych rękawiczek, co tłumaczyć może brak odcisków palców. Zabezpieczone ślady obuwia niewątpliwie pochodziły od sprawcy kradzieży, z uwagi na ich usytuowanie, lecz z zabezpieczonych śladów nie sposób było określić ich rozmiaru, co mogłoby stanowić istotną w obu kierunkach informację. Jedyne zatem fakt, jaki można ustalić na podstawie opinii traseologicznej to zaprzeczenie, by oskarżony używał tego samego obuwia podczas popełnienia przestępstw w mieszkaniu przy ul. (...). Raz jeszcze należy podkreślić, że opinie biegłych nie dostarczyły dowodów winy oskarżonego, lecz z całą pewnością nie wykluczyły jego sprawstwa i nie stanowiły o jego niewinności.

Nie można również podzielić zarzutów, dotyczących rażącej niewspółmierności wymierzonych kar jednostkowych, czy kary łącznej. Przyznanie się do winy jest niewątpliwie okolicznością łagodzącą, ale nie w każdych okolicznościach ma taką samą wagę. Jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji, oskarżony przyznał się w postępowaniu przygotowawczym do wszystkich zarzucanych mu czynów i przedstawił szczegóły, które pozwoliły skutecznie przypisać mu winę i pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Podkreślić należy, że co do przestępstw dokonanych, jego wyjaśnienia były jedynym dowodem jego sprawstwa, co musiało zostać przy wymiarze kary uwzględnione, a częściowe odwołanie przed Sądem tych wyjaśnień nie powinno mieć w tej kwestii zasadniczego znaczenia. Inne znaczenie miało przyznanie się do winy, co do występkę popełnionego w formie usiłowania. W tym wypadku był świadek, który przyłapał oskarżonego na gorącym uczynku w sytuacji nie pozostawiającej żadnej wątpliwości, co do charakteru przeprowadzanej czynności. W oparciu o jego zeznania i podany rysopis sprawca został zatrzymany krótko później. W tym wypadku postawa oskarżonego nie miała większego znaczenia dla ustaleń faktycznych. Na koniec tego wątku należy dodać, że przyznaniu się do winy często towarzyszy skrucha i szczerzy żal, za popełnione przestępstwo, co należy docenić przy wymiarze kary. W ocenie Sądu Okręgowego w rzeczonej sprawie taka okoliczność nie zaszła. Oskarżony przyznał się, by odzyskać wolność, przyjmując krótkoterminową, doraźną korzyść, by przed Sądem wycofać się z tego stanowiska. Podtrzymał przyznanie się do winy jedynie w tym wypadku, w którym i tak materiał dowodowy świadczył jednoznacznie przeciw niemu. Tak instrumentalne podejście do omawianej kwestii nie pozwala należycie docenić postawy oskarżonego prezentowanej na etapie postępowania przygotowawczego.

Prawdą jest, że zakończenie przestępstwa na etapie usiłowania zmniejsza szkodliwość społeczną popełnionego czynu choćby z tego tytułu, że minimalizuje poniesione straty. Dostrzegł to również Sąd Rejonowy i podniósł w pisemnym uzasadnieniu. Nie sposób jednak z tego tytułu przypisywać oskarżonemu szczególnej zasługi, skoro jego odstąpienie miało przymusowy charakter i było podyktowane obecnością pokrzywdzonego w domu. Nie jest natomiast okolicznością łagodzącą fakt, iż przypisane przestępstwa oskarżony popełniał z uwagi na swoje uzależnienie od środków odurzających, czy psychotropowych. Biegli psychiatrzy takiego uzależnienia nie potwierdzili, ale nawet jeśli by tak było, to jest to okoliczność przez oskarżonego zawiniona. Jeśli oskarżony miał z narkotykami problem, to winien był podjąć stosowne leczenie odwykowe, nie zaś popełniać przestępstwa, by zdobyć środki na ich zakup.

Reasumując, wymierzone kary jednostkowe, zważywszy na fakt wielokrotnej karalności oskarżonego i popełnienie przypisanych mu czynów w warunkach powrotu do przestępstwa, z pewnością nie mogą być uznane za surowe, szczególnie gdy przypomnieć, że za każdy z czynów mogła być wymierzona kara piętnastu lat pozbawienia wolności. Kara łączna na zasadzie asperacji, także zbliżona do dolnej granicy zagrożenia ustawowego, uwzględnia zarówno zwartość czasową popełnionych przestępstw, jak i ich zbieżność przedmiotową. Uznając zatem, że brak podstaw

do podważenia wymierzonych kar, jak również nie znajdując z urzędu innych przesłanek do korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia, orzeczono jak w sentencji.